Nr. 312. Należytość pocztowa opłacono gotówką. Lwów, niedziela 12 grudnia 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 64 Mk., z dostawą do domu 70 Mk., na prowincyi 70 Mk., w innych państwach 90 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz nonpareil. 8 Mk. Nadesłane 9 Mk. po kronice i komunikaty 15 Mk., w tekście 20 Mk., na pierwszej stronie 30 Mk. Drobne: za słowo 1 Mk. Zamiejscowe (poza lwowskie) o 100 proc. drożej, zagraniczne o 200 proc. drożej, na niedziele i święta o 50 proc. drożej.

Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Sykstuska l. 21.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski

3 Marki.

NAKŁADEM: ILUSTR. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Odroczenie głosowania nad Konstytucyą.

Gdy zawiedzie parlamentaryzm...

Polska klasa pracująca odwykła już od dawna od pokładania nadziei na dodatni wynik prac „suwerenów" sejmowych. Fatalny skład stronnictw, nie pozwalający na ułożenie się jakiejkolwiek poważniejszej większości, brak wybitniejszych jednostek, któreby potrafiły prace sejmowe prowadzić pod kątem perspektywy historycznej, stąd wynikła bezpłodność pustych i gadatliwych rozpraw, oto są przyczyny, które spowodowały niewiarę szerokiego ogółu, aby ten pierwszy Sejm niepodległej Rzptej był zdolny do położenia fundamentów pod ustrój polityczny państwa.

Debaty nad konstytucyą i walka toczona w Sejmie przez stronnictwa chłopskie i robotnicze z reakcyą, rozporządzający przypadkową większością, o niedopuszczenie do wprowadzenia u nas senackiej Izby przywilejów powinne jednak wzbudzić takie zainteresowanie któreby skłoniło posłów z opozycyi do użycia taktyki bezwzględnej i odpowiednio do warunków narzuconych przez ślepy opór reakcyi, zmienionej. Nie da się bowiem zaprzeczyć, że zaślepienie większości sejmowej może doprowadzić do takiego konfliktu pomiędzy dążeniem tych stronnictw, które w zdemokratyzowaniu Polski widzą jedyny środek mogący uchronić kraj od politycznych zaburzeń, a egoizmem klasowym grup zachowawczych, że dotychczasowe sposoby akcyi parlamentarnej staną się uniemożliwione. Reakcya rozumie, że konsekwencye jej stanowiska z nieuchronną koniecznością doprowadzić mogą do wojny domowej, która w ostatecznym swoim wyniku przyniosłaby gruntowny przewrot nietylko w ułożeniu się stosunków politycznych, ale zabrałaby się i do wszelkich innych prerogatyw i przywilejów. Nie ma więc odwagi rzucenia ostatniej karty w tej grze światopoglądu demokratycznego z ideą klasowej dyktatury burżuazyi i usiłuje przewlekaniem i odraczaniem ostatecznej decyzyi w tej doniosłej dla przyszłości państwa sprawie, odwlec chwilę, w której lud polski postawiony ustanie przed dylematem: albo panowanie klas posiadających albo walka bezwzględna i nieubłagana tak w Sejmie jak i poza areną parlamentarną.

P. P. S. nie od dzisiaj głosi hasła demokracyi i nie zaprze się swojej wiary, że do przeprowadzenia jej społecznych i politycznych postulatów, do opanowania państwowego i gospodarczego aparatu przez klasę pracującą prowadzi najpewniej droga ewolucyi.

Szlakiem tym kroczyć można jednak wówczas tylko, kiedy klasy posiadające mają zrozumienie dla procesu historycznego i nie stawiają swego przeciwnika w położeniu bez wyjścia. Tem samem bowiem odbierają mu wiarę w instytucyę parlamentaryzmu i zmuszają do użycia innych metod, wiodących do rozwiązania społecznych zagadnień.

Uchwalenie senatu byłoby takiem przekreśleniem wiary w to, że parlamentarna demokracya zdolna jest jeszcze do funkcyonowania i w tym schyłkowym okresie likwidującego się kapitalizmu.

Prostem następstwem utraty illuzyi demokratycznych musiałaby być secesya posłów opozycyjnych ze Sejmu i wtedy Sejm straciłby prawo reprezentacyi narodu i państwa.

Historya ostatnich lat zna taki wypadek, kiedy to masy ludowe po utracie wiary w instytucye demokratyczne poszły na poszukiwanie nowych dróg, mających je zaprowadzić do nowego sprawiedliwego ustroju.

Były to jednak drogi pełne cierpień, mąk, trudu i błąkania się.

Jeśli nasza burżuazya chce oszczędzić państwu niebezpiecznych eksperymentów, to pomysły o narzuceniu Polsce senatu muszą być zaniechane.

Program demobilizacyi na Radzie ministrów.

WARSZAWA. (Pat.) Rada ministrów na posiedzeniu dnia 9. bm. wysłuchała sprawozdania o programie demobilizacyi, przedstawionego przez ministra S. W., i po przeprowadzeniu dyskusyi przyjęła zasady, mające stanowić podstawę dla przeprowadzonej demobilizacyi na najbliższą przyszłość. Wreszcie rada ministrów zajmowała się sprawą pomocy dla zdemobilizowanych akademików, i załatwiła szereg wniosków ministerstwa skarbu w przedmiocie zakupna nieruchomości przez cudzoziemców.

Walka komunistów z socyalistami w Czechach.

W BERNIE STREJK GENERALNY.

PRAGA 10. grudnia (Pat.) Wczoraj i dziś było miasto widownią burzliwych zajść. Bezpośrednim powodem zajść było wydalenie komunistów z budynku Domu Ludowego w Pradze, który oni przed niedawnym czasem bezprawnie zajęli. — **Socyaliści zmobilizowali kilkaset robotników**, którzy pociągnęli przed budynek domu ludowego i **przy pomocy policyi i żandarmeryi wyparli s amtąd komunistów, broniących się z poza barykad**, Komunistów zaskoczono do tego stopnia, że nie mogli nawet zrobić użytku z karabinów maszynowych, przygotowanych do obrony. Podczas zajść odnieśli ciężkie rany dwaj policyanci, żandarm i inspektor policyjny. Pod wieczór sytuacya przedstawiała się w ten sposób, że cały budynek Domu Ludowego wraz z drukarnią znajdował się w ręku socyalistów. Wiadomość o odebraniu przez socyalistów Domu Ludowego wywołała wśród komunistów w Pradze i Kładnie olbrzymie niesłychane podniecenie. Z Kładna wyjechał do Pragi natychmiast pociąg z komunistami. Pociąg ten został jednak w drodze zatrzymany, wobec czego komuniści kładniańscy częścią pieszo, częścią automobilami pociągnęli w stronę Pragi. Dziś kilkutysięczny tłum komunistów urządził w kilku miejscach **burzliwe demonstracye**, w czasie których przyszło do starć z policyą i żandarmeryą. Przed parlamentem demonstranci strzelali do policyi, która dała w następstwie kilka salw. **Kilkanaście osób jest lekko rannych.** Na wezwanie komunistów robotnicy w Pradze zaprzestali pracy.

W okręgu **kładnieńskim** proklamowano **strejk generalny.** Również w innych centrach przemysłowych Czech, Moraw i Śląska robotnicy lewicowi agitują za rozpoczęciem strejku generalnego. Zajścia w Pradze znalazły oddźwięk w miastach prowincyonalnych. Szczególnie w **Bernie Morawskiem przyszło do zajść.** Po burzliwej demonstracyi przed budynkiem strostwa, robotnicy proklamowali **strejk generalny.** Wszystkie fabryki stanęły. Od wczoraj nie ma w mieście światła elektrycznego. Tramwaje nie kursują.

PRAGA. 10. grudnia (Pat.) Senatorowie komunistyczni postanowili wystąpić ze wspólnego klubu partyi socyalno-demokratycznej i utworzyć nowy klub komunistycznych senatorów, na czele którego ma stanąć p. Hybesz.

—•••—

ZABARYKADOWANA DRUKARNIA KOMUNISTYCZNA W PRADZE.

PRAGA. (Pat.) 10. grudnia. Jak wiadomo, swego czasu komuniści czescy obsadzili dom ludowy, będący własnością socyalistów prawicowych. W domu tym znajduje się także redakcya i drukarnia partyjna. Policya praska obsadziła 10. b. m. dom robotniczy, twierdząc, że drukarnia bez kierownictwa fachowego nie może pracować. **Personal drukarni zabarykadował się** i oczekuje posiłków ze strony komunistów z Kładna. Przewódcy komunistyczni grożą różnemi represyami, między innemi zastanowieniem transportów węgla do Pragi.

Koleje polskie nie będą wydzierżawione

WARSZAWA. (Pat.) Dzienniki podają; jak twierdzą w sferach kompetentnych, pogłoski o rzekomych zamiarach wydzierżawienia Amerykanom polskich kolei państwowych, są zupełnie bezpodstawne.

—•••—

Odroczenie głosowan. nad Konstytucyą

POSIEDZENIE SEJMOWE.

WARSZAWA. (Pat.) 10. grudnia. Pierwszym punktem porządku dziennego, było **głosowanie nad konstytucyą.**

Przedewszystkiem głosowano nad wnioskiem p. Matakiewicza, o wezwanie komisyi konstytucyjnej, aby oświadczyła, jakie zajmuje stanowisko w sprawie wniosku p. Maślanki do art. 30. Wniosek ten mający na celu odroczenie sprawy konstytucyi na czas poświąteczny, **przyjęto 179 głosami przeciw 174.**

P. Osiecki wnosi o odroczenie głosowania także pod pozostałymi artykułami konstytucyi.

P. **Moraczewski** proponuje imienne głosowanie nad wnioskiem p. Osieckiego. W **głosowaniu imiennem 183 głosami przeciw 180 wniosek przyjęto.**

Przystąpiono do sprawozdania komisyi o nagłym wniosku p. Gdyka,

w sprawie kontyngentu mięsnego.

Sprawozdawca p. Wasilewski oświadcza, że komisya administracyjna uchwaliła zaproponować sejmowi przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem p. Gdyka. P. Szymczak następnie przedstawił sprawozdanie komisyi administracyjnej o nagłym wniosku p. Piechoty w sprawie ograniczenia spożycia mięsa: Komisya wnosi: **Wzywa się rząd, aby natychmiast wprowadził zakaz spożywania i sprzedawania mięsa w poniedziałki i piątki z uwzględnieniem wojskowych, górników i ludzi pracujących w kopalniach.**

P. **Podstolski** wnosi rezolucyę: Wzywa się rząd do przedłożenia Sejmowi w przeciągu 2 tygodni ustawy o kontygencie mięsa, przeznaczonym na potrzeby armii i robotników kopalnianych.

P. **Ostachowski** popiera wniosek mniejszości komisyi: Wzywa się rząd, aby na potrzeby armii mięso nabywano nie przez rekwizycyę, lecz w wolnym handlu na targach, w pierwszym rzędzie za pośrednictwem **kooperatyw wytwórczych.**

Po przemówieniu p. Gdyka za wnioskiem nagłym, przystąpiono do imiennego głosowania.

Wynik głosowania nad sprawą kontygenżu jest następujący: 208 głosów oświadczyło się za wnioskiem komisyi, tj. za przejściem do porządku dziennego nad wnioskiem p. Gdyka; przeciw było 67 głosów. Temsamem upadł wniosek mniejszości p. Podstolskiego. Wniosek p. Ostachowskiego został przyjęty.

Przystąpiono do sprawozdania komisyi robót publicznych w przedmiocie projektu

ustawy o budowie i utrzymaniu dróg publicznych Rzpltej Polskiej.

Sprawozdawca p. Kędzior wyjaśnia, że ustawa zastosowaną jest do uchwał międzynarodowego kongresu dla spraw drogowych w Londynie z r. 1913, która ustala zasadę, że zarząd dróg ma być zastosowany do administracyi państwowej. Dlatego też podzielono drogi na 4 kategorye, tj. **państwowe, wojewódzkie, powiatowe i gminne.** Każdą kategoryę zaś oddano pod zarząd odpowiednich władz.

W postanowieniach ogólnych przewidziane jest wywłaszczenie dla celów drogowych. Osobny rozdział traktuje o pociąganiu obywateli do świadczeń drogowych w naturze, które jednak mogą być zamienione na świadczenia pieniężne. **Myta znosi się bez odszkodowania.** Ustawa przewiduje t. zw. **spółki drogowe,** które mą się tworzyć przymusowo wówczas, gdy przedsiębiorca złoży dwie trzecie kosztów. Wówczas interesowana gmina może być przez uchwałę sejmiku powiatowego zobowiązaną do pokrycia reszty kosztów.

Minister robót publ. Narutowicz, podkreśla, że należy istniejące drogi bite doprowadzić do takiego stanu, aby samochody osobowe i ciężarowe na wielką skalę mogły niemi jeździć, oraz aby mogły służyć do masowego przewozu wielkich ciężarów. Mostów trzeba odbudować i przebudować około 60.000 m.

W najbliższym czasie wpłynie do Sejmu wniosek o ustalenie sieci dróg państwowych na ziemiach wschodnich, które w myśl traktatu pokojowego mają wejść w skład państwa polskiego.

P. Wójcik stawia rezolucyę wzywającą rząd: 1) do opracowania **planu budowy drogi do Krakowa** przez Gołowie **do Lublina,** oraz drogi od Kocmyrza do Miechowa; 2) do przedłożenia ustawy **mającej na celu obsadzenie dróg drzewami owocowemi.**

Izba przyjęła obie powyższe ustawy w drugiem i trzeciem czytaniu, oraz rezolucye pp. Piotrowskiego i Wójcika.

Ustawę **o przyjęciu na własność państwa ziemi, która ma być nadana żołnierzom,** na życzenie rządu odesłano do komisyi rolnej.

Następne posiedzenie odbędzie się w **najbliższy wtorek o godz. 4. popołudniu.**

—•••—

Kara ciężkich robót za strejkowanie w Rosyi.

W „Tempsie" czytamy:

Rząd bolszewicki wydał specyalne rozporządzenie, w którym podaje sposoby walki ze strejkami robotniczemi w Rosyi. Przedewszystkiem strejkujący zostaną pozbawieni chleba i wszelkich pokarmów. Jeżeli mimo to nie powrócą do pracy, to **będą zsyłani na dwa lata do ciężkich robót,** gdzie będą trzymani w rygorze wojskowym. Władze bolszewickie mają prawo zesłania strejkujących do obozów dla jeńców, ze względu na to, że uważa się ich jako elementy „niebezpieczne" dla porządku publicznego i zagrażające rządom sowieckim. Oprócz tego nie wolno utrzymywać związkom zawodowym kas strejkowych.

Według dziennika „Ekonomiczeskaja żiźń" w Piotrogrodzie znajduje się 102.000 robotników, podczas gdy w roku 1918 było ich 140.000. W Moskwie liczba robotników spadła w ostatnich dwóch latach ze 155.000 na 84.000.

—•••—

Przyczyna wystąpienia Argentyny z Ligi Narodów.

Na plenarnem posiedzeniu Ligi Narodów w dn. 2. bm. przeszedł wniosek, aby badanie wszelkich zmian w pakcie Ligi proponowanych przez delegatów, odłożyć do przyszłego zgromadzenia Ligi.

Przedstawiciele Argentyny głosowali przeciwko temu wnioskowi, a ponieważ otrzymali od rządu nakaz przeprowadzenia zmian w pakcie, przeto misyę swą uważali za skończoną, gdy nie udało się wykonać tego zakazu.

Propozycya zmian ze strony Argentyny głosiła: Dopuszczenie do Ligi wszystkich suwerennych państw, dopuszczenie małych państw bez prawa głosu, utworzenie rady na demokratycznych zasadach głosowania, obowiązujących sądów rozjemczych, oraz obowiązującego trybunału.

Przyczyny powyższe wyłuszczył przywódca delegacyi argentyńskiej Pueyrredon w liście do przewodniczącego zgromadzenia Hymansa.

—•••—

TRAKTAT O MNIEJSZOŚCIACH NARODOWYCH W POLSCE.

WARSZAWA. (Pat.) W Nr. 110 Dz. K. R. P. ogłoszono traktat między Polską i państwami sprzymierzonemi w sprawie mniejszości narodowych.

—•••—

NUNCYUSZ RATTI BĘDZIE ODWOŁANY.

WARSZAWA. (Pat.) Dzienniki donoszą: W warszawskich kołach politycznych krążą uporczywe pogłosi, iż należy oczekiwać odwołania z Warszawy nuncyusza, papieskiego mgrs. Ratti'ego.

—•••—

DROGI SYLWESTER W WARSZAWIE.

WARSZAWA. (Pat.) Rada miasta Warszawy na posiedzeniu dnia 9. bm. postanowiła wyznaczyć 100 proc. podatek od rachunków płatnych w nocy sylwestrowej w czasie od godziny 10. wieczorem do 8 rano w restauracyach, kawiarniach, cukierniach i t. p.

—•••—

ROZBICIE POWSTAŃCA UKRAIŃSKIEGO MACHNY.

RYGA (EE.). Depesza iskrową z Moskwy donosi, że armia zielona Machny, rozbita została przez czerwone wojska sowieckie. Artylerya Machny, wpadła w ręce czerwonej armii.

—•••—

MANIFEST SOCYALISTYCZNEJ KONFERENCYI W BERNIE.

PARYŻ. (Pat.). „Populaire" ogłasza tekst manifestu uchwalonego na międzynarodowej konferencyi socyalistycznej w Bernie. Manifest domaga się obrony Rosyi sowieckiej, i zaznacza, że trzecia międzynarodówka włoska nie zdołała zjednoczyć proletaryatu wskutek różnic panujących w świecie związków socyalistycznych.

—•••—

Bolszewicy grożą Łotwie i Rumunii.

WILNO 8. grudnia — Orient. — Otrzymano tu informacye, że **bolszewicy zgromadzili w ostatnich dniach znaczne oddziały kawaleryi,** między Dryssą, a Kochanowicami, **celem zaatakowania Łotwy.** Bolszewicy liczą na łatwe opanowanie Łotwy za pomocą siły zbrojnej. Nadzieje swe opierają bolszewicy na tem, że wśród członków konstytuanty łotewskiej znajduje się 38 komunistów.

CZERNIOWCE 8. grudnia. — Orient. — Na granicy Besarabii zauważono zgęszczenie obsady pogranicza. Część XIV. armii bolszewickiej, która w czasie ofenzywy na Wrangla była przerzucona na front krymski, powróciła w skład dawnej armii. Żołnierze ubrani są w nowe mundury i buty angielskie.

—•••—

BUDŻET BĘDZIE PRZEDŁOŻONY W STYCZNIU.

WARSZAWA. (Pat.) Komisya skarbowo-budżetowa wysłuchała sprawozdania ministra skarbu Dra Steczkowskiego o sytuacyi finansowej. Minister skarbu zapowiedział, że przedłożenie budżetu na r. 1921 Sejmowi nastąpi w styczniu 1921. Po odpowiedziach na poszczególne pytania do ministra wystosowane, dyskusyę odroczono do następnego tygodnia.

—•••—

TRZY NOWE WOJEWÓDZTWA.

WARSZAWA. (Pat.) Jak donosi „Przegląd Wieczorny" wedle informacyi krążących w sferach kresowych postanowiono na wschodnich kresach Polski utworzyć 3 nowe województwa. Będą to województwa łuckie, pińskie i nowogrodzkie.

—•••—

NIEDOLA URZEDNICZA.

WARSZAWA. (Pat.). Jak podają dzienniki zarząd stowarzyszenia urzędników państwowych na audyencyi u prezydenta ministrów w dniu wczorajszym przedstawił mu ciężkie warunki materyalne urzędników państwowych, prosząc o zajęcie się ich losem. P. prezydent ministrów w zrozumieniu wszystkich tych potrzeb obiecał wniesienie sprawy na posiedzeniu rady ministrów zapewniając zarząd stowarzyszenia o swem przychylnem stanowisku wobec postulatów urzędniczych.

—•••—

TRZEJ KANDYDACI NA MINISTRA KOLEI.

WARSZAWA. Jak donoszą dzienniki wysunięto obecnie 3 kandydatury na stanowisko ministra kolei żelaznych a mianowicie p. Prachtla wicedyrektora dyrekcyi krakowskiej, p. Moskwy, wyższego urzędnika ministerstwa kolejowego i p. Dobrzyckiego, dyrektora dyrekcyi poznańskiej.

Nota polska do gen. Żeligowskiego.

Rezolucya Rady ministrów.

„Gazeta wileńska“ donosi:

Według informacyi otrzymanych ze źródeł miarodajnych, dyrektor dep. spraw zagranicznych Jerzy Iwanowski przywiózł 26. listopada z Warszawy oficyalną rezolucyę Rady ministrów, ujętą w formie noty do gen. Żeligowskiego, oraz do przewodniczącego Komisyi kontrolującej Ligi narodów. Nota ma zawierać następujące zasadnicze punkty:

1) Rząd polski bierze na siebie odpowiedzialność za dotrzymanie przez gen. Żeligowskiego tych zobowiązań, które będą opracowane przez Komisyę kontrolującą Ligi narodów w porozumieniu z przedstawicielem rządu polskiego.

2) **Rząd polski gwarantuje pomoc zbrojną gen. Żeligowskiemu w razie złamania zawieszenia broni przez Litwinów.**

3) Jednym z warunków dotrzymania gwarancyi rządu polskiego w sprawie wypełnienia przez gen. Żeligowskiego zobowiązań byłoby wycofanie przez Litwinów wojska na linię demarkacyjną z czerwca 1920.

Rząd kowieński o plebiscycie.

Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Litwy p. **Klimas** wypowiedział się w sprawie plebiscytu w sposób następujący:

„W zasadzie **rząd litewski w zupełności się zgadza na plebiscyt.** Rząd litewski uważa jednak, iż przedewszystkiem powinny być utworzone niezbędne warunki dla plebiscytu, aby ludność mogła swobodnie wypowiedzieć swą wolę. Pierwszym warunkiem jest, aby naród ufał uchwałom Ligi narodów, i aby takie zaufanie było, musi dzielnica Wileńska być wolną od obcych wojsk i Polska powinna być ukarana.

Dalej, musi Litwa być uznana „de jure“, aby ludność nie wątpiła, iż istnienie państwa litewskiego, jest już faktem. Należy też wyjaśnić mnóstwo innych wątpliwości. Tak n. p. nie chce Polska do dziś dnia uznać traktatu pokojowego litewsko- rosyjskiego, i w ten sposób, logicznie biorąc, nie **może Litwa uznać pokoju polsko- rosyjskiego,** i formalnie może żądać, aby plebiscyt objął także i ziemię Grodzieńską, Pińską i inne miejscowości Białej Rusi, które według traktatu pokojowego z Rosyą, przeszły do Polski.

W każdym razie ma rząd litewski konflikt nie z Litwą środkową w osobie gen. Żeligowskiego, lecz z Polską i, mimo różnego rodzaju trudności, zatarg polsko- litewski, wkrótce będzie załatwiony.

—•••—

Liga narodów a Polska.

Wrogowie Polski w Genewie.

PARYŻ 8. grudnia. Czesi czynią wytężone starania, aby przy bliskich wyborach członków Rady Ligi Narodów jednym z członków Rady został p. Benesz. Askenazy w rozmowie z wybitnymi członkami Ligi oświadczył, że Polska pragnie jaknajlepszych stosunków w przyszłości z Czechami, obecnie jednak dopuszczenie do wyboru Benesza członkiem Rady **sprawiłoby w Warszawie wrażenie jaknajgorsze,** Polska natomiast chętnieby widziała w Radzie Ligi przedstawiciela Rumunii.

Przedstawiciel ukraińców galicyjskich **Petruszewicz przybył do Genewy z Pragi Czeskiej** za czeskim paszportem. Byłoby rzeczą pożądaną, aby Polska zażądała w tej sprawie wyjaśnień od władz czeskich.

Przybyła tu delegacya żydów paryskich i londyńskich. Członkowie tej delegacyi pragnęli rozmawiać z lordem Cecilem. Lord Cecil odmówił temu życzeniu. Na decyzyę Cecila wpłynęły jak się zdaje wypadki irlandzkie, które utrudniają — przedstawicielom Anglii występowania w roli obrońcy „uciśnionych narodowości“ w innych krajach.

P. Paderewski broi dalej.

GENEWA 8. grudnia. Litwini gromadzą tu dokumenty przeciwko Polsce. Powołują się między innemi na oświadczenie Paderewskiego, **który nazywał akt Żeligowskiego skandaliczną, niezrozumiałą awanturą“.** Paderewski stoi nieustannie na tem samem stanowisku, na jakiem stał w chwili historycznego uścisku z Waldemarasem.

Polacy nie biorą prawie żadnego udziału w komisyach Ligi, do których Paderewski powyznaczał ludzi mało kompetentnych. Paderewski nie podjął żadnych kroków w sprawie dopuszczenia Ukrainy do Ligi, **Wobec żądań państw bałtyckich zachowuje się również obojętnie,** ignorując dobre stosunki pomiędzy Polską a temi państwami.

Dowiadujemy się, że **Grodno ma być wyłączone z terenów objętych konsultacyą ludową** w Ziemi Wileńskiej. Grodno ma być odrazu przyznane Polsce jako ważny punkt obronny.

—•••—

Niefortunne wrażenie mowy Paderewskiego.

GENEWA 8. grudnia. Na dzisiejszym obiedzie wydanym na cześć wybitnych członków Ligi polscy przedstawiciele byli nieobecnymi. Podczas tego obiadu omawiano przebieg ostatniego posiedzenia. Można było stwierdzić raz jeszcze niefortunne wrażenie mowy Paderewskiego, wypowiedzianej w sobotę. Mowa po jej opublikowaniu **przedstawia się jeszcze beztreściwiej i jeszcze bardziej wymijającą,** niż to się już wydawało wtedy, kiedy była wypowiedziana. Askenazy chciał przemawiać, ale **Paderewski w szorstki sposób wezwał go do niezabierania głosu. Sprawiło to wrażenie gorszące.** Jeden z członków Ligi w rozmowie z wybitną polską osobistością zauważył, że **otoczenie p. Paderewskiego dużo pozostawia do życzenia.** P. Wielowieyski stara się na każdym kroku, zdezawuować p. Kucharzewskiego, oświadczając, że p. Kucharzewski nikogo nie reprezentuje. Osobistości natomiast zwalczające jawnie politykę rządu polskiego cieszą się względami otoczenia pierwszego delegata Polski w Genewie.

—•••—

Wicem. Dąbski nie wierzy w możliwość wybuchu wojny.

RYGA. (E. E.). Współpracownik redakcyi „Rigasche Rundschau“ uzyskał wywiad u przewodniczącego polskiej delegacyi pokojowej, wiceministra Dąbskiego. Dziennikarz ryski zapytywał pods. stanu Dąbskiego co do trzech spraw.

W sprawie przebiegu rokowań przewodniczący delegacyi polskiej stwierdził, że Polska dąży zdecydowanie do zawarcia pokoju. Pan Dąbski jest przekonany, że pokój taki będzie zawarty.

Na drugie pytanie, czy możliwa jest przewidywana przez niektóre dzienniki zagraniczne kampania wiosenna rosyjsko- polska, przewodniczący delegacyi polskiej odpowiedział, iż **niema żadnej podstawy do takich przypuszczeń. Przeciwnie, w związku z odpowiedzią na pytanie pierwsze, nie wierzy, aby operacye wojenne mogły być podjęte.**

Trzecie pytanie brzmiało: Czy możliwe jest wciągnięcie Łotwy do wojny polsko- rosyjskiej. Na pytanie to odpowiedział wiceminister Dąbski, iż sprawa ta jest zupełnie nieaktualna wobec tego, że wojna taka jest zupełnie nieprawdopodobna ani obecnie, ani w dalszej przyszłości.

Zapytany o sprawy litewskie, p. Dąbski odmówił odpowiedzi, twierdząc, że rząd polski w Warszawie zajmuje się tą sprawą bezpośrednio.

—•••—

Posiedzenie Rady delegatów rob.

WARSZAWA. (Pat.). Jak donoszą dzienniki rada delegatów robotniczych postanowiła wczoraj dalszą taktykę mas robotniczych w walce przeciwko senatowi, uzależnić od przebiegu tej sprawy w Sejmie.

—•••—

PROF. A. PRUS.

Bolszewicy i bolszewizm.

(Dokończenie).

Dla odbudowy gospodarki państwowej urządzane były t. zw. komunistyczne „sobótki“ — t. j. jeden dzień w tygodniu był poświęcony na pracę społeczną. Wszyscy komisarze, urzędnicy i komuniści, zbierali się na placu miejskim. Rozpoczynały się mowy płomienne o znaczeniu pracy państwowej, a potem wszyscy pochodem przy dźwiękach „Międzynarodówki“ z sztandarami szli na roboty. Pracowali 4 godziny od 11 godz. przed południem (2-giej według sowieckiego czasu). Po skończeniu robót odbywały się dla pracujących przedstawienia teatralne dla rozrywki. Takich „sobótek“ odbyło się w Kamieńcu, podczas okupacyi bolszewickiej 7. Kto nie zjawił się do roboty był ogłaszany jako — dezerter pracy. —

Muszę przytoczyć rezultaty tych prac.

W pierwszej „sobótce“ 24 lipca uczestniczyło 1191 osób i przemieniło toru kolejowego 1 i pół wiorsty, złożono 810 relsów, oczyszczono ze śmieci 850 kw. sąż., z gruzu 250 kw. sąż., przewieziono 10 słupów telefonicznych. Zanadto śmieszne rezultaty!

W drugiej „sobótce“ 31. lipca uczestniczyło 1483 osób, którzy przerzucali z miejsca na miejsce (nie dalej jak 300 kroków) 182 wózki wojskowe, 250 pud. automobilowych przyrządów, 300 pudów różnych odpadków żelaza, 111 osi, wybrali z gruzu 250 siodeł i 1500 rzemieni do nich, 150 pud. żelaziwa, przyprowadzili do porządku i rozsortowali wojskową szwalnię Petlury, przemienili 450 sążni toru kolejowego, wywieźli 15 małych wagonów nawozu, oczyścili z gruzu 200 kw. s., wyładowali 1 wóz kolejowy żelaza i 2 wozy kolejowe drzewa na opał, prócz tego metaliści osobno zrobili 21 sztuk żelaznych narzędzi (klucze i t. p.), poprawili aparat do ogrzewania w wozie klasowym i poprawili 200 s. toru pod rampą.

W 3-ej „sobótce“ uczestniczyło już 1345 osób, robota tak samo była mało produktywna.

W 4-tej „sobótce“ 14 sierpnia uczestniczyło tylko 530 osób, które wyczyściły trawy 120 kw. s., odsypały ziemi 35 kw. s., rozrychlili ziemi 130 kw. s., podstrzygli żywopłotu 40 s., zaszczepili 100 szt. owocowych drzewek, zerwali grochu z 200 kw. s. i wykopali ziemniaków 25 pud.

W 5-tej „sobótce“ 21. sierpnia, uczestniczyło tylko 319 osób, którzy przetransportowali: 40 wózków, końskiego zaprzęgu 120 pud., kolczastego drutu 50 zwojów, gruzu 3 wózki, zebrali i złożyli 2 i pół kopy pszenicy, przywieźli 5 beczek wody, oczyścili kapustę z gąsienicy na 1 morgu i zebrali ogórków 17 pud.

Na 6-tej „sobótce“ było trochę więcej, bo 650 osób — rezultaty te same.

7-ma „sobótka“ 4. września dla zaopatrzenia miasta w opał, która miała się odbyć w lesie, zapewno przestraszyła i nikt się nie zjawił — nie ogłoszono rezultatów.

Jak widać z tego, praca wykonywana przez „sobotników“ nieprodukcyjna. Komu to potrzebne czyścić tor kolejowy, albo szosę z trawy, albo przenoszenie kamieni z jednego miejsca na drugie a potem z powrotem, albo posuwać wozy kolejowe z miejsca na miejsce. Takiemi robotami zasilano więźniów i przypominają robotę z „Martwego domu“ Dostojewskiego.

Czyż to potrzebne do odbudowy państwa?! **Takie są rezultaty mobilizacyi pracy.**

Nowiny z dnia.

Lwów, 9 grudnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Sobota 11 grudnia o godz. 3 popoł. **„Kordyan"** poemat dramatyczny.

Sobota 11 grudnia o godz. 7 wieczór **„Lakme"**, opera.

Niedziela 12 grudnia o godz. 3·30 pop. **„Papierowy kochanek"**, komedya.

Niedziela 12 grudnia o godz. 7 wiecz. **„Rozwódka"**, operetka.

Poniedziałek 13 grudnia o godz. 7 wieczór **„Cyganerya warszawska"**, sztuka.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

Mróz. Mamy więc na koniec zimę „prawdziwą", co prawda wcale nie upragnioną przez nikogo, chyba przez zwolenników ślizgawki, którzy tłumnie śpieszą na zamarznięte stawy. Nagół aura była dla nas w tym roku dość przychylną, gdyż nie było ani słynnych słót listopadowych ani też, jak dotychczas, większych opadów śnieżnych. Niewiadomo czem uraczy nas dalszy ciąg grudnia. „Znawcy" jednak twierdzą, że zima tegoroczna będzie długa..

Zjazd Porozumiewczy wszystkich kooperatyw i Związków Kooperatyw Robotniczych Zachodniej Małopolski i Śląska Cieszyńskiego odbędzie się w niedzielę 19-go grudnia br. w Krakowie. Na porządku dziennym między innymi: Zadania kooperacyi robotniczej i Stosunek robotniczych Stow. spoż. Zachodniej Małopolski do Robotniczego Związku Stow. spółdzielczych w Warszawie oraz sprawa centralizacyi zakupów kooperatyw.

Odczyt W. Lutosławskiego. W niedzielę 12. b. m. wygłosi W. Lutosławski o godzinie 4-tej popołudniu w sali ratuszowej odczyt „O skutkach wojny wszechświatowej". Krzesła po 20 Mk., wstęp na salę po 10 Mk. — Bilety u wejścia na salę.

Noc Sylwestrowa w Teatrze Miejskim. Związek Artystów Scen Polskich wspólnie z Tow. Wzaj. Pom. urządza w noc z 31. na 1. stycznia 1921 r., wielkie przedstawienie na dochód obu towarzystw z nader urozmaiconym programem i zabawą towarzyską po przedstawieniu. Początek o 11. w nocy. Dobór poszczególnych punktów programu powierzony został sekcyi reżyserskiej, wyłonionej ze wszystkich działów. Jeden z literatów przygotował aktualną rewię, odzwierciadlającą nader dowcipnie stosunki Lwowa. Nabywanie biletów za wylegitymowaniem się rozpoczyna sekretaryat Z. A. S. P. od dnia 14 grudnia (wejście do teatru od ulicy Kazimierzowskiej).

Ferye świąteczne w wschodniej Małopolsce. Rada szkolna krajowa zarządziła, że we wschodniej części Małopolski — ale tylko w. tym roku — ferye świąteczne Bożego Narodzenia w szkołach publicznych wszelkiego typu, podlegających Radzie szkolnej krajowej, będą trwały wyjątkowo od 22. grudnia br. włącznie do dnia 9. stycznia 1921 włącznie.

W zachodniej Małopolsce ferye świąteczne trwać będą, jak to zresztą już ogłoszono osobnym okólnikiem do L. 862/pr. od 22. grudnia włącznie, do 2. stycznia 1921 włącznie.

Sprzedaż tytoniu w mieście. W poniedziałek, 13. bm., o godz. 4-tej popołudniu odbędzie się rozsprzedaż małej ilości tytoniu, pozostałego po rozdziale za miesiąc listopad br., w trafice Jadwigi Micewskiej przy ul. Akademickiej l. 9 i Mojżesza Seidena, w kiosku na pl. Gołuchowskich.

Znaleziono kartę identyczności p. Zofii Wojcickiej, odebrać można w Administracyi „Dziennika Ludowego", Sykstuska 21. II p.

Ciągły wzrost drożyzny we Lwowie. W ostatnich czasach wzmogła się drożyzna we Lwowie w szalony sposób. Na targach ceny środków żywności idą wciąż w górę a przekupki, korzystając z zapotrzebowania produktów żywnościowych, pozwalają sobie na istne orgie paskarskie. Jedyna rada, jeśli cynniki miejskie są za słabe, by opanować drożyznę na targach — jest stanowcza postawa ze strony publiczności. Jeżeli bowiem sprzedający widzą, że towar nie jest rozchwytywany i że publiczność nie skora jest płacić wygórowana cenę, poczynają zbywać go taniej a przynajmniej wstrzymują się przed dalszą zwyżką. Odnosi się to zwłaszcza do towarów które ulegają zepsuciu. Pożądany jest jednak energiczniejszy nacisk ze strony magistratu w kierunku unormowania cen, gdyż sprzedawcy o ceny taryfowe zupełnie nie dbają, a stanowią je sobie sami, ku utrapieniu publiczności.

Dzieci w czasach obecnych. Dnia 8 bm. do sklepu p. Karoliny Baczyńskiej, przy ul. Szeptyckiej l. 30 przybłąkała się około 4-letnia dziewczyna, która podała swe nazwisko jako Marya Czerwińska. Przywiozła ją rzekomo ze wsi nieznana kobieta i pozostawiła na ulicy na „łasce Bożej".

Wczoraj w pociągu Lwów-Warszawa, na dworcu głównym ujęto dwóch chłopców, którzy w nieznanym celu ukryli się w nim. Jeden z nich 12-letni Franciszek Strzępka, rzekomo z Przemyśla, nie zna zupełnie swych rodziców, drugi zaś 14-letni Wł. Pańsko pochodzi ze Lwowa. Do czasu ustalenia identyczności osadzono ich w aresztach policyjnych.

Z miasta. W realności przy ul. Sykstuskiej l. 33, wczoraj zrana zajął się belek sufitowy wskutek wadliwej budowy komina. Straż pożarna, po wyrąbaniu płonących części sufitu ogień ugasiła.

P. Anna Maciejowska z Brzeżan zgubiła w mieście 1.500 mk i dokumenty.

Właścicielka kawiarni Ziemiańskiej p. B. pobiła po twarzy bez powodu zajętą u siebie krawczynię. Sprawą tą zajęła się Organizacya rob. i skieruje ją na drogę sądową.

Pijaczki na mrozie. Przed niedawnym czasem zezwolono na sprzedaż spirytuali. Od tego czasu kronika policyjna notuje zwiększoną ilość awantur dokonanych przez zapite indywidua. Wczoraj posterunkowy policyi Prażyński znalazł w bramie jednej realności za rogatką Gródecką dwie niewiasty, które jak „święte" ryby leżały bezwładnie, spite ordynarną „śmierdziuchą". Stanisław Bajek „drążkarz" z trudem ulokował je na swój wehikół i wśród humoru gawiedzi „zataskał" obie do iwanowej chaty gdzie na pryczach prawdopodobnie przyjdą do przytomności. Zapewne na rachunek pijaczek wypłacono drążkarzowi za fatygę 80 morek.

Z kroniki szpitalnej. W ul. Szeptyckich samochód wojskowy l. 6083, kierowany przez Karola Klata, potrącił 15-letnią uczenicę Władysławę Giermanównę, której złamał lewą rękę i potłukł klatkę piersiową. Nieszczęśliwą odwieziono do szpitala.

15-letnia Wandzia Eisenberg, zamieszkała przy ul. Zamarstynowskiej, raniona postrzałem w czasie ucieczki aresztowanego złodzieja dnia 4 bm. w ul. Panieńskiej zmarła wczoraj w szpitalu.

Różne aresztowania. Grzegorz Nagrodzki skradł w sklepie p. Hermana Prezesa przy ul. Krakowskiej l. 14, dwie chustki. Ujęto go jednak i zamknięto w areszcie.

16-letni Karol Kuchta, sprzedał w realności przy ul. Dąbrowskiego l. 5., 7 metrów adamaszkowej materyi za 600 marek. Ponieważ materya ta pochodziła z kradzieży, osadzono go w aresztach policyjnych.

— Kobieta narzędziem szatana mściciela. Wielką senzacyę wzbudziło onegdaj w Paryżu wykrycie niezwykle wyrafinowanej i na wielką skalę zakrojonej zbrodni. Wykryto mianowicie nieznany dotychczas i niedostępny dla oszołomionych zwycięstwem obywateli stolicy, wielkiej republiki dom, w którym dziwak-samotnik dr. Sephar mścił się w okrutny sposób na ludności, używając do tego celu niepospolitej piękności i urody kobiety. O. fiarą zbrodniarza padał każdy młodziec, który odważył się tylko zbliżyć do niej. Niezwykle senzacyjne szczegóły tego zdarzenia wyświetlać będą od 13. bm. tj. od poniedziałku kinoteatry „Wanda" ul. 3. maja 11. i „Warszawa" pl. Akademicki 5.

— Ostrzeżenie! Stwierdzamy, że oszuści skupowali w ostatnich czasach próżne pudełka z tutek „Promień", napełniali je lichymi wyrobami i puszczali w obieg. Winnych pociągnęliśmy do karnosądowej odpowiedzialności.

Aby zapobiedz dalszym nadużyciom, będą odtąd pudełka prawdziwych tutek „Promień" zaopatrzone w ten sposób na zewnątrz bandrolą „Tow. Szkoły Ludowej", że bez przerwania bandroli nie będzie można otworzyć pudełka.

„Pod Łuną"

powieść Artura Cwikowskiego. Powieść która drukowana była w odcinku naszego pisma i budziła żywe zainteresowanie szerokich rzesz naszych czytelników, wyszła ostatnio z druku w pięknym formacie książkowym. Żywa akcya powieściowa, odgrywająca się na tle przeżyć minionych dni wojny światowej, przepiękny styl świadczący o prawdziwym mistrzostwie znanego i wybitnego poety-autora, każą zaliczyć to dzieło do najwybitniejszych powieści z tych, które w tym roku ukazały się na półkach księgarskich. Książka wydana została przez Ludowe Towarzystwo Wydawnicze i jest do nabycia we wszystkich księgarniach i w Lud. Wwie Wydawn. (Sykstuska 21) we Lwowie.

Sprawy partyjne.

* **Ogólne Walne Zgromadzenie** robotników piekarskich odbędzie się w niedzielę 12. grudnia o godz. 11 rano w Sali Rynek 29. 1) Sprawa wyjaśnienia i odpowiedzi na podany artykuł w gazecie wieczornej, 2) Sprawa organizacyi, 3) Wnioski.

* **Posiedzenie Komisyi Związków zawodowych** odbędzie się w poniedziałek dnia 13. grudnia br. o godz. 6. wieczór w soli Rady Rob. Rynek 8. I. p., Kprawy bardzo ważne uprasza się wszystkie związki o wysłanie delegatów.

* **Baczność robotnicy fabryk wojskowych!** W sobotę dnia 11. grudnia odbędzie się o godz. 6-ej w lokalu Zw. Metalowców — Ormiańska l. 31. Zgromadzenie na temat: **Doświadczenia ostatniego strejku.** — Jawcie się licznie.

* **Org. Praca** zaprasza furmanów i robot. spedyt. na zgromadzenie, które odbędzie się w sali Rady rob. 8 w niedzielę 12 mb. o godzinie 3. pop.

* **Org. Praca** zaprasza dozorców na zgromadzenie, które odbędzie się w sali Rady rob. w niedzielę dnia 12. bm. o godz. 5. popoł. Towjawcie się licznie. — Sprawy ważne.

Komunikaty.

× **Lwowska dyrekcya kolejowa** ogłasza: Z powodu katastrofalnego braku węgla w tutejszym okręgu dyrekcyjnym, dotychczasowe ograniczenie ruchu pociągów osobowych pozostaje aż do odwołania nadal w mocy. Podejmuje się ponownie tylko ruch pociągów osobowych Nr. 27 i Nr. 28 między Krakowem i Lwowem.

KONKURS.

Wydział IV. Szt. DOG. Lwów, Ref. uzbr. rozpisuje konkurs na dostawę 32 kompletnych narzędzi. Bliższe szczegóły do przeglądnięcia w Referacie Uzbrojenia ul. Wałowa 16. III. p. — Termin wnoszenia ofert do dnia 25. grudnia br. Wadjum w wysokości 10 proc.

Wydział Sztabu IV. Ref. Uzbr. DOG. Lwów.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Armenia a kwestya wschodnia.

Kwestya armeńska, którą na posiedzeniu Ligi narodów poruszyli Viviani i Lord Robert Cecil jest częścią kwestyi wschodniej.

Nie dlatego należałoby zrewidować traktat Sevrski (z Turcyą), który niby uregulował kwestyę armeńską — ponieważ Venizelos został obalony. Traktat ten byłby upadł, choćby Venizelos był w dalszym ciągu zatrzymał prezydenturę ministrów w Atenach, bo był absurdalny i monstrualny. Trzeba było by klęska armii heleńskiej otwarła wyłom w szańcu zbudowanym przeciw Kemalizmowi, aby zaczęto myśleć w Paryżu i w Londynie.

Ententa poświęciła Armenię, gdy chciała rozkawałkować państwo ottomańskie, celem nasycenia imperalizmów państw z ententą sprzymierzonych.

Armenia dużo wycierpiała w ciągu dziejów, ale nikt z tych, którzy oficyalnie brali na się obronę tego ludu, nie udzielał mu rzeczywistej protekcyi. Wydano go na łup caryzmu, aby nie narażać się tej wielkiej potędze, — wydano go Abdul Hamidowi, aby od Porty wydrzeć jakieś koncesye. Armeńczycy rosyjscy byli tak samo źle traktowani jak tureccy, a gdy Francya i Anglia na mocy tajnych układów nadawały Rosyi Mikołaja II., ewentualną suwerenność nad całą Armenią, podniósł się protest w całym kraju, który cenzura zdławiła.

W czasie przygotowania pokoju Armenię traktowano jako pionek na szachownicy. Aby uwolnić ją od cierpień, nie należało dotknąć uczuć Turcyi, ani też uczuć wszystkich państw kontrrewolucyjnych przeciw sowietom. Dyplomacya ententy wytworzyła tragiczną sytuacyę całej okolicy od Kaukazu po Ararat. Armenia żyłaby wolna w swych granicach, gdyby nie było się jej poddało interesom, które nie są jej interesami. Dziś Liga nar. przerażona jest losem, który zgotowano temu biednemu narodowi, niech jednak przyzna się do winy. Najwymowniejsze gadania nie zmienią faktu, nie poprawią popełnionych błędów.

Armenia może być usamodzielniona i uwolniona od wszelkich zagrażających jej niebezpieczeństw, tylko, gdy zachodnie imperyalizmy przestaną eksploatować jej terytoryum dla swych egoistycznych celów.

Najlepszym środkiem ocalenia jej, jest zawarcie pokoju z sowietami i zniszczenie sevrskiego traktatu. Rozwiązanie to nierównie śmielsze jest i szersze od nieśmiałych i próżnych propozycyi, przedstawionych Lidze narodów przez reprezentantów imperyalistycznych i kontrrewolucyjnych rządów.

—•••—

W obronie zagrożonej niepodległości Armenii.

List tow. Huysmansa do P. P. S.

(S. B. P.) W związku ze zorganizowanym przez sprzymierzone armie sowieckie i nacyonalistyczne tureckie najazdem na republikę armeńską, tow. K. Huysmans zwrócił się z apelem o pomoc dla nieszczęśliwego narodu do partyi socyalistycznych całego świata. W liście tym tow. Huysmans podaje odpis depeszy, nadesłanej doń, przez przebywających w Armenii świadków walk tamtejszych.

Oto treść wymienionego listu nadesłanego do C. K. W. P. P. S. na ręce tow. Daszyńskiego.

„Drogi Towarzyszu! Za pośrednictwem ambasady włoskiej w Brukselli otrzymaliśmy następującą depeszę, datowaną z Tyflisu:

„Camille Huysmans, członek delegacyi socyalistycznej, Dom Ludowy, Brukselła".

W dniu 27. września poważne siły Kemalistów zaatakowały niespodzianie rzeczpospolitą armeńską w kierunku na Olti Karakurt, Karurnau i Bardus. Pod naciskiem przeważających sił nieprzyjacielskich, po krwawych walkach, wojska armeńskie zmuszone były ewakuować miasta Kaghisman, Sarakamisz, Bardenck. Wróg znajduje się o 14 kilometrów od Karsu, prowadząc atak skrzydłowy na Aleksandropol. Ofenzywa ta grozi ludności armeńskiej zupełną zagładą. Uważamy tedy, za pilne i konieczne, by lud armeński pozyskał dostateczne poparcie w walce z perfidnym i brutalnym najazdem, bynajmniej przezeń nie sprowokowanym. **Jesteśmy przeświadczeni**, iż Delegacya międzynar., która mogla tu zdać sobie sprawę z sytuacyi w Armenii, podzieli całkowicie nasz pogląd. Prosimy, by nie szczędzono żadnego wysiłku dla zapewnienia ludowi armeńskiemu poparcia organizacyi socyalistycznych całej Europy.

de **Brouckere** **Kautsky.**

„Od chwili wysłania powyższej depeszy Kars podobnie jak Aleksandropol, wpadł już w ręce Kemalistów, którzy wedle wiadomości podonych przez pisma — posuwają się szybko w kierunku na Erywań, stolicę Armenii. Sytuacya wymaga tedy pospiesznego działania dla ocalenia Republiki armeńskiej. Jak wiecie zgromadzona w Genewie Liga Narodów uznała za konieczne wyrazić się za interwencyą w sprawie armeńskiej.

Jest tedy zadaniem obecnie partyi socyalistycznych oraz klasy robotniczej, nie dopuścić by uchwała owa pozostała martwą literą, lub wykorzystaną została dla celów egoistycznych.

Zwracamy się do Was z prośbą o bezzwłoczne zajęcie się tą kwestyą i poczynienie niezbędnych kroków, dla poinformowania o nie prasy.

Pozdrowienie braterskie
(—) **Camille Huysmans**
Międzynar. Robotnicza i Socyalist.
Sekretaryat.

Mimochodem.

Napada i szuka satysfakcyi.

P. Wacław Naake-Nakęski, współpracownik „Słowa polskiego", a chwilami innych pism, o ile wyjdą na światło dzienne, jak przez jakiś czas „Depeszy", „Trybuny" i duchem im podobnych, zaszczycił niedawno lokal uniwersytetu ludowego swojemi odwiedzinami. I o to, co stamtąd wyniósł: Lokal uniwersytetu ludowego ku zgorszeniu jego zdobny jest portretami naszych wielkich ludzi a na sali (o profanacyo!) brak jest robotników polskich, natomiast kręcą się żydóweczki i żydzi. O tem wszystkiem doniósł p. Nakęski czytelnikom „Słowa polskiego", nam niewiadomo w jakim celu, może ku przestrodze nieświadomych, żeby broń Boże, nie przekroczyli wrót uniwersytetu ludowego, dokąd chadzają żydzi... a może ażeby uniwersytet ludowy nie robił konkurencyi instytucyom endeckim, niosącym kulturę w zabarwieniu endeckiem.

Pan Nakęski, który o ile wiemy, działał niegdyś oświatowo, zechce sobie przypomnieć, że uniwersytet ludowy od lat wielu spełniał swoją rolę kulturalną, nie zamykając drzwi przed nikim. I zasmolony robotnik i obdarty student i żydzi i żydówki prosto z zajęcia, — słowem kto chciał i mógł, szedł słuchać świetnych nieraz a zawsze pouczających wykładów różnych prelegentów. Gdy w jakiś czas potem zorganizowano z ramienia uniwersytetu powszechne wykłady uniwersyteckie, i na tych wykładach nie brakło słuchaczy ze sfer wszystkich, nie brakło tam żydów i Rusinów. I te fakty nikogo nieraziły, owszem każdy prelegent rad bywał, że na jego wykłady garną się ludzie różnych sfer i wyznań. Dziś na wykładach uniwersytetu ludowego jak i powszechnych bywa czasami mniej rojno, zależnie od przedmiotu wykładanego, mniej lub więcej interesującego. Że na ogół bywa wszędzie na wykładach mniej ludzi, jest to znamię czasu, bardzo zresztą ujemne, bo ludzie wolą zapełniać kina, lub czytać sensacyjne powieści niż nabywać lub pogłębiać wiedzę.

Nie wiemy, jakiemi oczyma patrzył p. Nakęski na audytoryum uniwersytetu ludowego, i jak zdołał skonstatować obecność przeważnie żydów na sali, w każdym razie trzeba być bardzo zacietrzewionym, aby taki fakt, gdyby nawet był prawdziwy, podnosić jako objaw ujemny i gorszący. Fakt, że żydzi garną się do kultury polskiej nie może chyba być szkodliwy nawet w pojęciu tych sfer reakcyjnych, które mienią się być demokratycznemi, a do których p. Nakęski należy.

Oczywiście, p. Nakęski **spotkał się w** „Dzienniku ludowym" za podrwiwanie z instytucyi oświatowej z odpowiednią odprawą — i oto dziś szuka satysfakcyi w „Towarzystwie Dziennikarzy polskich". P. Nakęski zażądał mianowicie, aby Wydział tow. Dziennikarzy polskich potępił „Dziennik ludowy" za ostre skarcenie go. P. Nakęskiemu się zdaje, że wolno pływać na placówkę kulturalną, jej pracowników i członków bezkarnie i jeszcze ma odwagę odwoływać się do tow. Dziennikarzy polskich o wzięcie go w obronę przed „Dziennikiem ludowym", który zareagował silnie na tę napaść.

Z Tow. dziennikarzy polskich.

Wydział Tow. dziennikarzy polskich we Lwowie na posiedzeniu w dniu 10. bm. przeszedł do porządku dziennego nad niewłaściwem publicystycznem wystąpieniem p. Wacława Naake-Nakęskiego w „Słowie polskim" w notatce pt. „Co o tem sądzić"?; przyjął do wiadomości rezygnacyę p. Wacława Naake-Nakęckiego ze stanowiska sekretarza Towarzystwa, a wyraził zaufanie prezesowi Bronisławowi Liskownickiemu, przyczem stwierdził, że **ogłoszona w pismach enuncyacya Wydziału Tow. dzienikarzy polskich zgodna jest z jednomyślną uchwałą Wydziału z dnia 3. bm.**

Sekretarzem Wydziału wybrano kol. Michała Rollego. Skarbnik Bolesław Lewicki zdawał sprawę z krakowskiego zebrania członków Tow. dziennikarzy polskich. Okazało się na niem bardzo gorące zainteresowanie przyszłością Towarzystwa i dalszym jego rozwojem. Koledzy krakowscy postanowili urządzić dla zwiększenia funduszu wdów i sierót w ciągu stycznia p. r. przedstawienia w trzech teatrach krakowskich i wielki raut, a nadto zebrać na karnetach lwowskiego balu prasy autografy i aforyzmy najwybitniejszych polskich przedstawicieli nauki, literatury, sztuki i polityki. Wobec wyniku pierwszego zebrania postanowiono tego rodzaju bezpośrednie informacyjne porozumienie się częściej urządzać.

Wydział Towarzystwa uchwalił, poczynając od 1. stycznia 1921 r., aż do chwili uregulowania sprawy emerytur i pensyi wdowich przez Walne Zgromadzenie, wypłacić emerytom względnie wdowom przypadające im pobory w markach w tej wysokości, w jakiej pobierali dotychczas w koronach.

Kościół a reakcya.

Niemal jednocześnie w kilku parlamentach europejskich toczyła się dyskusya w sprawie stosunku Państwa do Kościoła. Poruszyli ją po raz pierwszy z trybuny Sejmu polskiego nasi towarzysze w czasie wielkich rozpraw konstytucyjnych. Poruszyli ją powtórnie z powodu zachowania się stolicy papieskiej wobec ludności polskiej na Górnym Śląsku. Debatowana była wreszcie namiętnie w ciągu długich obrad we francuskiej Izbie posłów, której rząd Republiki przedłożył projekt odnowienia, zerwanych przed szesnastu laty, stosunków ze Stolicą Apostolską.

Niemasz bardziej drażliwej, bardziej wstrząsającej namiętnościami ludzkiemi kwestyi, ponad sprawy religijne. Historya zna wielkie wojny religijne — były one najbrutalniejsze, najbardziej krwawe, najbardziej okrutne. Zna skrytobójcze rzezie i napady, organizowane pod hasłami obrony wiary i religii. Zna noc św. Bartłomieja, słynną, krwawą noc, podczas której w Paryżu i całej Francyi tłum katolików mordował, wyrzynał, topił chrześcijan-hugonotów, nie szczędząc ani dzieci, ani starców, ani kobiet, ani wreszcie najwyżej postawionych doradców królewskich.

Zachwiała się wówczas świecka potęga papieża. Chylić się poczęło ku upadkowi jego państwo, aż wreszcie, bez walki niemal włoski lud Rzymu, zjednoczył je z wyzwoloną i niepodległą ojczyzną.

Przez dziesiątki lat Watykan z losem swym pogodzić się nie chciał. Protestował, oburzał się na dokonane gwałty. Nie uznawał władzy włoskiej, wchodził bezustannie w zatargi z republikańskiemi i demokratycznemi rządami sprowokował wreszcie w r. 1904 zerwanie stosunków dyplomatycznych z Republiką Francuską.

Ale z czasem ujrzał, iż droga to do celu nie prowadzi. Jął się wówczas innych metod. Pogodził się — pozornie przynajmniej — z dokonanemi faktami. Nawiązywać jął stosunki polityczne ze świeckiemi państwami i rządami. Uprawiać począł politykę ugody i kompromisu z władzą świecką, z konstytucyjnymi monarchami i prezydentami państw republikańskich.

Ale jednocześnie Watykan pozostał symbolem wiary. W chwilach rozpaczy i cierpień, depresyi i zniechęcenia ku niemu zwracają się nadzieje strapionej ludzkości. Głębokie, szczere uczucie religijne, rodzi się w obliczu śmierci w okopach żołnierskich, w zrozpaczonem sercu żony, matki, które z niepokojem zawsze, a często i naprózno, oczekują powrotu męża swego czy syna.

Ze słowami wiary, nadziei i błogosławionego pokoju ku tłumom tym idzie Kościół katolicki. Niesie im nadzieję, zapewnia ukojenie smutków i żalów. Pogłębia w ten sposób swe wpływy, wzmacnia swą powagę duchową. Potęga kościoła większa jest dziś niewątpliwie niż przed wojną.

Ale oto poza plecami wiernych inne zgoła odgrywają się praktyki. Nawiązują się intrygi i konszachty dyplomatyczne z mocarstwami. Watykan nie zadawalnia się bowiem swą duchową powagą: jest ona dlań jego środkiem dla uzyskania świeckiego zgoła autorytetu.

W czasie wojny Watykan niedwuznacznie prowadził politykę przychylną dla Niemiec. Cesarz Wilhelm, protestant, heretyk, obiecywał mu za to odbudowanie świeckiego państwa papieskiego. Podczas debaty w parlamencie francuskim cytowano z trybuny dokumenty wielkiej wojny: oto pewien pobożny, głęboko katolicki Belg, pisząc o gwałtach popełnianych w Belgii przez niemieckie żołdactwo, zapytuje z goryczą: „czyż nasz Ojciec duchowy nie usłyszy jęków katolickiego swego ludu?...“

Czyż dziś nie powtarza się to samo? Czyż jawne popieranie przez politykę watykańską Niemców na Górnym Śląsku przeciwko polskiej. katolickiej ludności, nie jest nowym jaskrawym dowodem jak na zamku św. Piotra ideały wiary podporządkowane są świeckim ambicyom i żądzom władzy?

Jeden z naszych przyjaciół francuskich, umiarkowany zresztą nader socyalista, tow. Pawel Boncour, mówił o tem z trybuny swego parlamentu. Przestrzegał wierzących, szczerych katolików. Przestrzegał ich przed tym, by nie dali wyzyskać się dla obcych, wrogich im zgoła celów. Bowiem nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Watykanem, to głębsze jeszcze wciąganie kościoła w wir intryg i szachrajstw politycznych.

Bezwyznaniowa świecka republika francuska nawiązać chce stosunki dyplomatyczne z papiestwem, by za jego pośrednictwem utrwalać swe wpływy w Europie środkowej, by umacniać swój sojusz z reakcyą na Węgrzech, w Bawaryi i w Polsce.

Kościół pragnie odegrać wielką, wybitną rolę polityczną. Nie po to jednak, by wcielać w życie szlachetne ideały Chrystusowego testamentu. Przeciwnie! owe ideały, tak głęboko przemawiające do serc, trawionych bólem i rozterką, są dlań środkiem jeno raczej ku zdobyciu władzy materyalnej, ku pozyskaniu udziału w uczcie panów i mocarzy tego świata.

Nasz towarzysz francuski mówił o wielkiej tragedyi obecnego porządku społecznego, który bezcześci wszelkie ideały, wyzyskuje dla haniebnych celów owe wielkie społeczności duchowe które noszą nazwę Kościoła i Ojczyzny. Piękne to i głębokie słowa! bowiem przez cały ciąg wieków Kościół, jako duchowy związek wiary i religii, skuty był w niewoli obcych mu zgoła interesów i intryg. Dziś jest narzędziem reakcyjnej polityki i dyplomacyi. Ona to wyzyskuje jego wpływy duchowe, bezcześci jego ideały, plugawi wszystko, co w nim piękne, czyste i szlachetne.

Przed wielkim ruchem społecznym, przed ową wielką Rewolucyą Socyalną, która dziś przed nami się rozgrywa, która zrywa kajdany, burzy trony, wyzwala narody, ludy, proletaryaty — staje oto wielkie, olbrzymie zadanie: wyzwolenie Wiary i Kościoła. Wyzwolenie z pęt żądnych władzy polityków, giełdziarzy, bankierów, — z sieci międzynarodowych szachrajstw i intryg!

Zjazd Międzynarodówki Zawodowej w Londynie.

Nadzwyczajny zjazd międzynarodówki klasowych związków zawodowych, o którego otwarciu w swoim czasie pisaliśmy, trwał w Londynie od 22-go do 27-go listopada. Członkowie Biura Międzynarodówki, mającego swą siedzibę w Amsterdamie, przybyli w komplecie. Z ramienia Międzynarodowego Urzędu Pracy brał udział w zjeździe dyrektor Urzędu **Albert Thomas.**

Na miejsce Appletona wybrano na przewodniczącego Biura J. H. Thomasa, przywódcę kolejarzy angielskich.

Pierwszy punkt porządku dziennego **„O sytuacyi światowej i międzynarodowym ruchu zawodowym“** referował **Fimmen.** Uchwała przezeń przedłożona protestuje w ostrej formie przeciwko wzbierającej reakcyi światowej, wyraża sympatyę wszystkim wyzwoleńczym próbom ruchu robotniczego, wzywa do walki przeciwko reakcyi w ramach organizacyi zawodowych i międzynarodowych, zaleca strejk masowy i bojkot międzynarodowy, jako skuteczne środki walki, wreszcie nawołuje do jedności i ścisłej współpracy z Biurem Międzynarodówki w celu zwalczania militaryzmu, kapitalizmu i imperyalizmu i urzeczywistnienia nowego ustroju społecznego.

Za rezolucyą głosowali wszyscy delegaci z wyjątkiem delegatów Norwegii i Włoch, którzy uważali ją jako zbyt umiarkowaną oraz przedstawiciela Kanady, dla którego rezolucya była zbyt radykalna.

W związku z tym samym punktem poruszono też **stosunek do III. Międzynarodówki** i jej napaści na Amsterdam. Komisya opracowała rezolucyę, w której **piętnuje oszczerczą i kłamliwą kampanię Moskwy przeciwko Amsterdamowi.**

Kampania ta nie jest dziełem klasy robotniczej Rosyi, która też nie ponosi za nią odpowiedzialności, lecz opiera się albo na całkowitej nieznajomości rzeczy, albo też jest wypływem złej woli i **pragnieniem rozbicia organizacyi** międzynarodowej.

Międzynarodówka amsterdamska nie dopuści ani do rozłamu, ani też nie da się zniszczyć.

Zabezpiecza ona wszystkim należącym do niej organizacyom całkowitą autonomię i swobodę ruchów, ale też nakazuje przeciwstawić się wszelkim zakusom z zewnątrz, mającym na celu zaspokojenie partykularnych interesów w obrębie Międzynarodówki.

Rezolucya potwierdza, że Międzynarodówka amsterdamska dąży w działalności swej do zniesienia kapitalizmu i przekształcenia ustroju społecznego, uwzględniając przytem, w zupełności odrębności i warunki każdego kraju.

Mimo oszczerstwa Moskwy zjazd zwraca się do proletaryatu Rosyi, jakoteż do proletaryatu wszystkich innych krajów, wprowadzonych w błąd przez Moskwę, z wezwaniem przyłączenia **się do Międzynarodówki amsterdamskiej,** by w ten sposób stworzyć jednolity front przeciwko reakcyi.

Przyjęto pozatem dodatek do uchwały powyższej, opiewający, że ludzie stojący na czele Rządu, chociażby komunistycznego, nie mogą jednocześnie kierować Międzynarodówką robotniczą, że rządzenie krajem nie da się pogodzić z kierownictwem Międzynarodówki.

Przeciwko wnioskowi głosował delegat norweski, włoski zaś wstrzymał się od głosu.

Na drugiem miejscu porządku była **sprawa socyalizacyi,** o której mówił **Oudegeest.**

Przyjęto uchwałę (przeciwko głosom Norwegii, Włoch i Kanady), domagającą się uspołecznienia środków produkcyi w ten sposób, aby zakłady przechodziły nie pod zarząd kapitalistycznych organów państwowych, lecz pod kontrolę całej ludności, i specyalnie utworzonych organów o demokratycznym składzie.

Uchwała żąda dalej natychmiastowego uspołecznienia kopalń i środków komunikacyi,

zapewnienia robotnikom w zakładach nie objętych jeszcze uspołecznieniem współdziałania przy regulowaniu produkcyi, jakoteż przygotowania socyalizacyi.

Biuro amsterdamskie ma nawiązać stosunki z organizacyami górników, marynarzy i t. n. robotników transportowych, by wszelkiemi rozporządzalnemi środkami dopiąć jaknajprędzej tego celu.

W sprawie równomiernego zaopatrzenia wszystkich krajów w surowce uchwalono wniosek Mertensa, aby Biuro wezwało Międzynar. Urząd Pracy do utworzenia Komisyi, w której robotnicy mieliby swych przedstawicieli, i któraby zajęłaby się sprawą sprawiedliwego podziału surowców między państwa przy uwzględnieniu obecnych i przyszłych warunków rozwoju przemysłowego.

W sprawie 8. godzinnego dnia pracy zaprotestowano przeciwko próbom wielu rządów i przedsiębiorstw prywatnych, aby ominąć uchwałę zjazdu waszyngtońskiego.

Uchwała w tej sprawie stwierdza, że dalsze popieranie Międzynar. Urzędu Pracy przez Amsterdam zależeć będzie od tego, czy Urząd będzie w stanie wymódz na wszystkich rządach zatwierdzenie uchwały waszyngtońskiej.

W sprawie waluty przyjęto wniosek Jouhaux'a żądający ograniczenia wypuszczania pieniędzy papierowych, unieważnienia zagranicznych długów wojennych i uskutecznienia pożyczki międzynarodowej.

Uchwalono prócz tego rezolucyę przeciwko wojnie, oraz przeciwko ewentualnej okupacyi Zagłębia Ruhr przez ententę.

DŁUG ST. ZJEDNOCZONYCH

NOWY JORK (Pat.). Dług Stanów Zjednoczonych w dniu 1. lipca br. sięgnął wysokości 24 i pół miliardów dolarów.

Międzynarodowy kongres kolejarzy.

(S. B. P.) W ciągu dnia 29. i 30. listopada obradował w Londynie pod przewodnictwem tow. Thomasa Międzynarodowy Kongres Kolejarzy. Reprezentowane były Anglia, Niemcy, Francya, Holandya, Luksemburg, Szwecya, Dania, Austrya i Belgia.

Obejmując prezydyum Kongresu, laeder kolejarzy angielskich wygłosił przemówienie, podkreślające doniosłość organizacyi międzynarodowej: „Nie byłoby wojny, gdyby robotnicy świata lepiej się znali przed rokiem 1914. Nie pragnęła jej wprawdzie klasa robotnicza, lecz umożliwiła ją wzajemna nieżajomość robotników różnych krajów — nieznajomość, którą potrafili wykorzystać wrogowie klasy robotniczej". W dalszym ciągu Thomas podkreślił, iż klasa robotnicza rozumie dziś, iż organizacya jej musi nosić charakter międzynarodowy i przygotowuje się do odegrania roli, w rozwiązaniu zagadnień polityki światowej.

Przemówienie to jest niezmiernie charakterystyczne dla obecnych nastrojów panujących w kołach angielskiego ruchu zawodowego, tembardziej, iż ruch ten, aż do chwili wybuchu wojny głosił zasady wstrzemięźliwości politycznej, oraz desinteressement'u względem wszelkich kwestyi międzynarodowych.

Przewódca kolejarzy francuskich, Bidegeray, poparty przez Schefela (Niemcy) przedstawił rezolucyę w sprawie powszechnego stosowania 8 godzinnego dnia pracy. Poruszono przytem w dyskusyi kwestyę warunków pracy. Wedle delegata niemieckiego od r. 1914 płace w Niemczech wzrosły o 600 proc. podczas gdy ceny materyałów pierwszej potrzeby wzrosły o 1200 proc. Thomas dorzucił, iż w Austryi ceny wzrosły od wybuchu wojny 120 krotnie.

Rezolucya Bidegeray'a została przyjęta. Uchwalono wezwać organizacye wszystkich krajów do opracowania raportów o miejscowych warunkach pracy. Raporty te mają zostać przedstawione na najbliższym Kongresie. Do przyszłego Kongresu, który obradować ma w kwietniu 1921 roku. w Genewie, odroczono również sprawę uspołecznienia kolei.

W drugim dniu Kongresu nadeszła na ręce delegata belgijskiego depesza od organizacyi w sprawie represyi stosowanych przez rząd belgijski, względem kolejarzy, odmawiających przewozu amunicyi i materyałów wojennych dla Polski. Kongres uchwalił w tej sprawie rezolucyę protestującą, która została wysłana telegraficznie do rządu belgijskiego oraz oddzielnie do ministra sprawiedliwości, Vandervelde'go.

Przed zamknięciem obrad Kongres wysłał protest do rządu węgierskiego z powodu skazania na śmierć 10 robotniczych działaczy węgierskich.

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukarnia A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 12.